

## **Rozważania adwentowe - przeczytaj relację, zobacz zdjęcia, posłuchaj nagrania**

16 grudnia odbyły się Rozważania adwentowe wokół traktatu "O wcieleniu Słowa" św. Atanazego Wielkiego

Rozważania Adwentowe, organizowane jak co roku w okresie przedświątecznym przez Teologię Polityczną, w niedzielę 16 grudnia po raz pierwszy odbyły się w nowym, innym niż dotychczas miejscu. Dzięki gościnności ojców Dominikanów Paweł Milcarek (red. naczelny Christianitas), Mateusz Środoń (ikonograf, artysta plastyk), o. Paweł Krupa OP (Instytut Tomistyczny) i Dariusz Karłowicz (Teologia Polityczna) mogli spotkać się w klasztorze przy ul. Freta 10 w Warszawie, by w obecności zgromadzonych słuchaczy porozmawiać o traktacie św. Atanazego Wielkiego „O wcieleniu Słowa”. Dyskusja, której tematem było dzieło Ojca Kościoła z IV wieku nie stała się jednak klasyczną egzegezą teologicznego pisma, lecz od samego początku okazała się być głęboka zanurzona w problemach współczesnego świata, nieodbiegających jednak daleko od tych, z którymi zmagał się św. Atanazy.

Dariusz Karłowicz, który moderował spotkanie, rozpoczął rozważania od skierowania do prelegentów pytania, które wbrew oczekiwaniom nie dotyczyło przyjścia Chrystusa na świat, lecz jego śmierci, w dodatku oczyma hollywoodzkiego aktora i reżysera Mela Gibsona. Przypominając herezję doketyzmu z pierwszych wieków

chrześcijaństwa, która kwestionowała realność cierpienia i śmierci Chrystusa na krzyżu, Karłowicz chciał skłonić prelegentów do refleksji nad tym, czy liczne głosy, które pojawiły się kilka lat temu przy okazji premiery filmu „Pasja”, nie miały podobnego charakteru. Czy odmowa oglądania Chrystusowej męki, pokazanej w sposób niesamowicie brutalny, ale przy tym bardzo zbliżony do prawdy, nie była właśnie oznaką tego, że współczesny człowiek odrzuca wiarę w cielesność Chrystusa?

Ojciec Paweł Krupa, odpowiadając na pytanie jako pierwszy, przyznał na wstępie, że filmu Gibsona nigdy nie widział. Jak dalej tłumaczył wynikało to z jego lęku, że realizm cierpienia pokazany na ekranie, przesłania najważniejszą Prawdę – na krzyżu umarła „Czysta Niewinność”, czyli Chrystus. Jezus nie był pierwszym i ostatnim, który przeżywał tak dotkliwą mękę. Niejeden cierpiał nawet więcej i dłużej od Niego. Jednak nikt nie był tak czysty i tak niewinny, jak On. Jest Bogiem, a mimo to musiał umrzeć. Paweł Milcarek, który zabrał głos jako drugi, twierdził, że brutalne przedstawienie Męki Chrystusa przez Mela Gibsona jest o tyle potrzebne, że łatwo nam dzisiaj rozbijać cielesno-duchową naturę nie tylko Chrystusa, ale i człowieka. Cierpienie duchowe nie jest większe od cierpienia cielesnego. Nie da się jednego całkowicie odseparować od drugiego i ze sobą porównywać. Podobnie nie da się, wbrew obecnym współczesnym tendencjom, przeżywać liturgii jako swego rodzaju ćwiczenia duchowego, odrywającego nas od cielesności. Ona jest jej elementem - w czasie Eucharystii chleb przemienia się w ciało Chrystusa, a nie pozostaje tylko jego symbolem. Następnie głos zabrał Mateusz Środoń, który opowiadał o napięciach pomiędzy rodzajowością a świętością, dosłownością a symboliką, obecnych w ikonografii prawosławnej, a widzianej oczami osoby wychowanej i pozostającej w Kościele zachodnim. Swoją wypowiedź zakończył osobistym wyznaniem

dotyczącym przeżywania męki Chrystusa, którego on bardzo silnie doświadczył jeszcze przed premierą „Pasji”, przy okazji lektury książki Stanisława Waliszewskiego „Całun Turyński dzisiaj”. Pierwszą część dyskusji podsumował Dariusz Karłowicz, wysuwając tezę, że dzisiejszy doktryzm przybrał nieco inną formę, niż ta, z którą walczył św. Atanazy. Obecnie świat nie neguje cielesności Chrystusa, lecz całkiem odmawia realności temu, co cielesne. Współczesna kultura popularna promuje wizję życia bez bólu i cierpienia, gdzie starość i choroba nie istnieje, a wszyscy są młodzi i piękni. W takim świecie ostatnim obrońcą cielesności staje się Kościół Katolicki, który musi dzisiaj mówić nie tylko o cierpieniu Chrystusa, ale i człowieka.

Druga część dyskusji miała swobodniejszą formę i stała się okazją do prezentacji swoich refleksji i najważniejszych przemyśleń dotyczących traktatu „O wcieleniu Słowa”. Paweł Milcarek, który tym razem wypowiadał się jako pierwszy, skupił się przede wszystkim na przyjaźni Boga do Chrystusa w ujęciu św. Atanazego Wielkiego. Dla redaktora „Christianitas”, ta przyjaźń jest formą dopełnienia w płaszczyźnie etycznej, tradycji greckiej myśli. Przyjaźń Boga do człowieka w piśmie tego Ojca Kościoła z IV w. jest zupełnie inna niż przyjaźń opisywana przez Arystotelesa. Bóg nie dobiera sobie małej grupy przyjaciół, którzy osiągnęli etyczną doskonałość. On pragnie pozostawać przyjacielem wszystkich. Punktem wyjścia dla Jego przyjaźni jest więc podniesienie człowieka z upadku, a nie rozpoznanie osoby doskonałej. Mateusz Środoń będąc artystą zatrzymał się przy symbolice obrazu - „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1, 27). Człowiek, oddalwszy się od Boga, potrzebował przyjścia Chrystusa, by dzięki Niemu móc w sobie na nowo odkryć Jego obraz. Ten obraz zamazany przez grzech nie mógł być bowiem tylko odrestaurowany, lecz musiał być na nowo przez Jezusa namalowany. Dlatego wcielenie Słowa było dla Boga najlepszą drogą, by dać się ludziom na nowo

poznać. Co więcej, w tym wcieleniu nie ma niczego niemożliwego i nieprawdopodobnego, jak dalej argumentował o. Paweł Krupa podążający śladem św. Atanazego. Dla Greków uznających przecież istnienie Logosu (Rozumności, Słowa) w świecie, Jego przyjście na ziemię pod postacią człowieka powinno być Jego najdoskonalszym przejawem. Ojciec Krupa zwrócił następnie uwagę, że bardzo ważne jest powracające w całym traktacie św. Atanazego powiązanie wcielenia ze zmartwychwstaniem. Chrystus urodził się w Betlejem, żeby umrzeć na krzyżu na Golgocie. Tylko poprzez takie spojrzenie, Jego przyjście na świat ma sens. Związek Wcielenia i Krzyża jest bowiem nierozzerwalny.

Na koniec Dariusz Karłowicz odnosząc się znów do starożytnej Grecji, mówił, że Chrystus stał się dla chrześcijan tym, czym dla Greków była rzeczywistość polityczna – tylko w Nim człowiek może odnaleźć swoją istotę i rację bytu. Dlatego też św. Atanazy spędził całe życie, niezłomnie dając świadectwo Prawdy. Choć wiele lat musiał spędzić na wygnaniu, nigdy się nie poddał, gdyż wiedział, że stawka o którą walczy dla siebie i dla wszystkich innych jest niesamowicie wysoka - Zbawienie. Kończąc w ten sposób spotkanie, Dariusz Karłowicz pozostawił zgromadzonych z bardzo mocnym przesłaniem nawołującym do nieustawania w dążeniu do Prawdy i głoszeniu Jej w świecie, który odrzucając już nie tylko duchowość, ale i cielesność staje się coraz mniej zrozumiały.

*Michał Dorociak*

Posłuchaj nagrania :

[mp3

plik=<http://multimedia.teologiapolityczna.pl/assets/Audio/Rozwazaniaadwentowe16>

Galeria:

(fot. Radosław Kucharz)